KURJER WARSZAWSKI.

D. 15. Maja. — Rok 1846. Piątek. № 127. Jutro, Śty Jan Nepomucen.

Jutro w Kościele XX. *Kapucynów* rozpoczyna się 40sto-godzinne Nabożeństwo.

N. PAN, Najmiłościwiej zezwolić raczył Urzędnikom Królestwa Polskiego na przyjęcie i noszenie Orderów, któremi J. K. M. Król *Pruski* ozdobić ich raczył za ułatwienie nabycia i transportu zboża, zakupionego na potrzebę południowych okolic Reiencji Gumbińskiej, powszechnym niedostatkiem dotkniętych, a mianowicie: Gubernatorowi Cyw: Gubernji Augustowskiej, Rz: Radcy Stanu P. *Tyklowi*, Order *Orła Czerwonego* klassy 2giej, i Kontrolerowi Komory Celnej w Ossowcu, P. *Dahlen*, tenże Order klassy 4tej.

Rada Administr: 1go b. m. postanowiła: »Posesja prywatna w Warszawie przy ulicy Inflantskiej, pod Nrem 2085 położona, Krystyny *Baumgarten* i małoletnich iej Dzieci własnością będąca, ma być zajętą na wywłaszczenie pod Cytadellę Alexandrowską."

Wczoraj, JO. Xżę NAMIESTNIK, Dygnitarze wojskowi i cywilni, Konsulowie *Angielski*, *Austrjacki* i *Francuzki*, oraz Urzędnicy Konsulatów zagranicznych w Warszawie, znajdowali się w Kościele Ewanielicko-Augsburskim, na Nabożeństwie i przy exportacji na smętarz tegoż wyznania, zwłok ś. p. JW. Radcy Tajnego Legacyjnego Ludwika *de Niederstetter*, b. Konsula Jeneralnego Pruskiego. WJX. *Ludwig* Superintendent Dyec: Warszawskiej i Radca Konsystorza wyznań Ewanielickich, przewodniczył temu żałobnemu obchodowi, na którym znajdowali się także Członkowie znakomitych Rodzin tutejszych powinowatych Wdowy Nieboszczyka, której ieden z przodków, Marszałek *Löwendal*, był w związkach pokrewnych z *Ossolińskiemi* i *Szembekami*.

Jutro o godz: 10tej z rana, odbędzie się w Kościele XX. *Bernardynów* żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Józefa Kalasántego *Szaniawskiego*, b. Radcy Stanu, iako w 3cią rocznicę Jego zgonu.

Jutro w Kościele XX. Reformatów o godz: w pół do 10ej z rana odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Joanny z Xiężopolskich *Fedorowicz*.

Jan *Sokołow*, Profesor Akademji Duchownej, Asesor Kolegjalny, Kawaler Orderu Świętej ANNY klassy II, przeżywszy lat 53, onegdaj przeniósł się do wieczności. Pogrążona w smutku pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Kolegów, Przyiaciół i Znaiomych na wyprowadzenie zwłok Jego, iutro o godzinie w pół do 3ciej po połud:, z pałacu H: *Krasińskiego*, przy ulicy Krak:-Przedm: N° 410, na smętarz Wolski odbyć się maiące.

JO. Xiążę NAMIESTNIK Król: ze względu na klęski ogólne kraiu, z powodu nieurodzaiu i wylewów wód wynikłe, któremi wyznawcy *mojżeszowi* zarówno dotkniętemi zostali, i co uboższych mieszkańców tego wyznania stawia w trudności poniesienia w chwili obecnej kosztów bąć na zmianę ubioru, bąć też na wnoszenie ustanowionej w przeciwnym razie opłaty; raczył zezwolić, iżby obowiązek włożony na Starozakonnych zmiany ubioru, z dniem 1-m Lipca r. b., tudzież pobór ustanowiony punktem 6-m decyzji Rady Adm: z dnia 6 (18 Listop:) r. z. opłat za pozwolenie noszenia ubioru żydowskiego, wstrzymany był do dnia 1go Października r. b.

Wyszedł z druku w Drukarni J. *Tomaszewskiego*, Ner 14ty *Przeglądu Naukowego*, i zawiera: Słówko o X. Piotrze *Skardze*, przez *Maiorkiewicza*. O Filozofji w wiekach średnich, przez tegoż. O pojmowaniu Jeografji iako nauki odczasów *Rittera*, przez J. Kronika piśmiennicza zagrani:. Kronika piśmiennicza polską.

Opieka nieletnich po ś. p. Alexandrze *Kokular*, b. Profesorze Szkoły Sztuk Pięknych i Malarstwa, pozostałych, ma zaszczyt wezwać Osoby interesowane, które portrety swoie do malowania zmarłemu Kokular powierzyły, a takowych dotychczas nie odebrały, iżby do dnia 1go Czerwca r. b. po odbiór tychże zgłosiły się, i przypadaiącą należność, uiściły; w przeciwnym bowiem razie, po upływie tego czasu, portrety do katalogu zamieszczone, i przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Wczoraj złożono w Re: Kurjera od L. zł. 6 gr. 20, dla mor: za: Dzieci, na intencją ś. p. *Zofji* i milutkiej *Zosi*.

Jedyna Córka moia, będąc po trzy-kroć złożona chorobą, ostatnim razem na gorączkę tyfoidalną, winna uzdrowienie swoie troskliwym radom i poświęceniu się Wgo *Rakowskiego* Doktora Medycyny, który powodowany uczuciem ludzkości, nie szczędził bezinteresownych starań dla zachowania życia nietylko pacjentce swoiej ale i stroskanej Matce Wdowie, któraby zgonu Córki przeżyć nie zdołała. Przebacz Szanowny Mężu, że choć kilką temi słowami wynurzam Ci niewygasłą serca mego wdzięczność.— *Zagrodzka*.

W dniu 12 b. m. rusztowanie wystawione dla otynkowania 2giej arkady przy nowo-budującej się drodze do mostu, zawaliło się, skutkiem czego Paweł *Borkowski* lat 18 liczący, spadłszy z takowego, mocno potłukł się, i na kuracją do Szpitalu odesłanym został; inni zaś wyrobnicy, którzy również z tem rusztowaniem z wysokości łokci 12 spadli, małemu tylko stłuczeniu ulegli. (G.P.)

W tych dniach służąca iednej z łaskawych Czytelniczek *Kurjerka*, chodziła po pieprz do korzennego sklepu. Wydany iej ten towar kolonjalny, obwinięty był w ćwiartkę zbutwiałego papieru. Był to zapewne

świstek iakichś notatek, na którym wyczytaliśmy następuiącą: Za Augusta II. mięszkał na ulicy *Piwnej*, Krawiec *Igielski*, maiący trzy córki. Więcej dbały o szczęście istotne aniżeli o mamonę świata, posiadaiąc poczciwy i przyzwoity maiąteczek, chciał wydać córki za poczciwych i pracowitych, chociaż ubogich rzemieślników. W tym celu przeznaczał ie iuż w myśli trzem czeladnikom pracuiącym u niego. Ci przyszli zięciowie iego, szczególnym zbiegiem okoliczności mieli nazwiska, Pankracy *Butelkiewcz*, Serwacy *Wiatrowski* i Bonifacy *Grzybowski*. Dla udoskonalenia w rzemiośle, Majster *Igielski*, wysłał ich na wędrówkę za granicę; ale niestety, zamiast coby ta miała być im pożyteczną, stała się dla nich zgubą. *Butelkiewicz*, bawiąc w Peszcie tak rozkochał się w *węgrzynie*, (żeby ieszcze w *Węgierce*, to pół biedy, bo czasem miłość mija), że raz mocno podpiły wracaiąc do domu, zamiast wejść do drzwi mięszkania swego pod dachem, dostał się do dymniku i wypadł przezeń na bruk, pokaleczywszy się śmiertelnie. *Grzybowski* był wprawdzie stateczny i pracowity, ale będąc w Krakowie objadł się nieszczęściem szkodliwemi grzybami, i umarł w okropnych boleściach. Co do *Wiatrowskiego*, ten w Wiedniu; wybiegłszy zgrzany z gospody na plac Śgo Szczepana, dostał paraliżu, i po kilkodniowej chorobie, przeniósł się do wieczności. Panny *Igielskie* mocno desperowały, po stracie narzeczonych, ale.. tu manuskrypt się kończy; domyślać się iednak należy, po tem *ale*, że pokonsolowały się, idąc później za mąż.

Wczoraj w Wielkim Teatrze w czasie *Jeziora wieszczek* przywołani, JPanna *Rywoli* 2-kroć i JP. *Matuszyński*; w czasie Tańców, JPanna *Piechowicz* i JP. Alex: *Tarnowski*.

Z powodu nadchodzącego terminu do odbycia *targu na wełnę w M. Kaliszu* d. 16/28 b. m. rozpocząć się i przez dni 3 trwać maiącego, podano do wiadomości, że wagi i pomosty na dni 3 przed rozpoczęciem targu urządzone będą, że Deputacja iarmarczna w tymże czasie czynności swe rozpocznie, i starać się będzie o wszelkie ułatwienia. Zwraca się przytem uwagę Właścicieli owczarń na staranne owiec mycie, ich klasyfikację przed strzyżą i pakowanie wełny ostrożnie w wańtuchy bez targania run.

Z Płocka. — Gdy uderzy nieszczęsna godzina, gdy śmierć nielitościwa wydrze nam drogą ofiarę, zastanawiamy się nad nicością doczesnego życia. Śmiertelny naprózno goni za szczęściem na ziemi; ono iest tylko po za iej obrębem w wieczności, w obliczu BOGA!.. Szczęśliwy kto w czasie krótkiej pielgrzymki ziemskiej, trafił na prostą drogę do niego! Szczęśliwy kto wypełniaiąc godnie na ziemi obowiązki względem BOGA i społeczeństwa ludzkiego, ciągle ma zwrócone oko na ten wielki punkt działalności ludzkiej!.. Ta uwaga nieodstępuie mnie od chwili smutnego wypadku. W dniu 3cim b. m. ś. p. Paweł *Misiński*, Kandydat Uniwersytetu St: Petersburskiego, od 3ch lat Nauczyciel Matematyki przy Gimnazjum Gubernjalnem w Płocku, przeżywszy zaledwie lat 26, po kilkonastodniowej niszczącej gorączce, przeniósł się na łono wieczności. Nader krótki był iego zawód na tej ziemi, ale dostateczny do ocenienia tak ciężkiej straty dla wszystkich którzy Go znali. Dobry Chrześcjanin, gruntowny Nauczyciel, miły Kolega, rzadki Przyiaciel, uprzejmy dla wszystkich, były to przymioty, któremi iednał serca wszystkich ku sobie; nic zatem dziwnego, że wiadomość o iego śmierci zasmuciła wszystkich mieszkańców Płocka; nic dziwnego, że żal wyrył się na licach znaiomych i nieznaiomych. Lecz najprzykrzejszą strata iest dla Kolegów, oraz kochaiących Go uczniów; nie mówię iuż o nieszczęśliwej Matce, drogim Bracie i młodszem Rodzeństwie, którym chociaż oddalonym od siebie, ile możności niósł pomoc, pociechę i radę. Nie śmiem rozszerzać się nad Twoiemi pochwałami zmarły drogi Przyiacielu! skromnym byłeś za życia, poprzestaniesz i na skromnej wzmiance. Szczęśliwszym iesteś od nas; opuściłeś świat pełen dolegliwości, przeniosłeś się w krainę czystych duchów aby podzielić los sprawiedliwych. Szczęśliwszym iesteś od wielu, bo pozostawiłeś po sobie niezgasłe wspomnienie! Duch Twój zapewne radował się na widok rzetelnego żalu, który Ci do grobu towarzyszył. Wieczny pokój Twoiej duszy. — *A. B.*

Anglja. — Summa 9,000 dukatów iako roczny fundusz ang: muzeum celem nabycia drukowanych książek, ma być powiększoną do 20,000 dukatów rocznie. — Ledy Marja *Grenville* Córka Xcia *Bukingham*, została wykradzioną przez Pana *Langton* wnuka bogatego Pułkownika *Langton* Członka Parlamentu. Młoda para dostała się do Kościoła, obrzęd zaślubin do połowy iuż był przeminął. Ojciec panny młodej wcześnie o tem zawiadomiony, zabrał Córkę do domu, ale od tego czasu okazuie się powolniejszym. — Oddaią pochwały Jenerałowi *Harding*, iż przez podzielenie państwa *Seików* na dwa oddzielne niezawisłe od siebie kraie pod panowaniem *Gulaba* Singa i młodego Maharadszacha *Lahory*, zabezpieczył posiadłości indyjskie od dalszych napadów. — Poseł Stanów Zjed: w Mexyku P. *Slidell* chciał Mexyk opuścić. — Podział *Lahory* dla tego nastąpił, ponieważ Seikowie nie byli w stanie wypłacić nałożonej kontrybucji woiennej. Reszta warunków traktatu iest wiadoma.

Belgja. — Malarz G. *Wappers* mianowany Baronem.

Francja. — Xiążę *Joinville* (Żuewil) 3go b. m. wyiechał do *Tulonu*. — 4go b. m. odbyła się wielka re-

wja pod *Winsen* w obec *Ibrahima* Baszy. Xiążęta *Nemours* (Nemur) i *Montpensier* (Mąpansje), odbyli przegląd 15,000 wojska. Wieczorem daną była świetna uczta. *Ibrahim* ma zamiar przedłużyć swój pobyt w *Paryżu* do czerwca. U Fabrykantów i Kupców mnóstwo zamówił rzeczy. — Minister prac publicznych P. *Dumon* (Djumą) mianowany Wielkim Urzędnikiem orderu legji honor:. — Londyński dom handlowy *Devaux* (Dewo) i spółka, połączył się z kapitalistami francuz: celem przedsięwzięcia budowy kolei żelaznej z *Bordo* do *Lugdunu*. — Podług zapewnień iednego z pism francuz:, znajduie się w *Tangerze* 240 ieńców francuzk:, których kupił Naczelnik marokański od Szeryfa *Bu Hamedi*, a których uwolnienie nie mogło być wyiednanem. — Wysłano dwa parostatki z znacznym transportem wojska do *Afryki*. — We Francji północnej spodziewaią się plonniejszego urodzaiu zboża niż w południowej. — 5go b. m. w rocznicę śmierci *Napoleona* w wielu Kościołach *Paryża*, mianowicie w Kaplicy domu Inwalidów, odbyto żałobne nabożeństwo.

Paryż 6 Maja. — J. C. W. Wielki Xiążę KONSTANTY, przybył do Gibraltaru.

Galicja. Z Sanoku 3 Maja. — Zaburzenia polityczne minęły iuż; spokój całkiem przywrócony, a chłopi, którzy w niektórych okolicach nie chcieli brać się do swoich powinności, upamiętali się nareszcie, i robią co do nich należy. Atoli ślady zburzonego porządku daią się w znaki, i dłuższy zapewne czas minie, zanim nie iedna rana zagoi się. W handlu widzieliśmy wahanie się to na tę, to na ową stronę; zboże i wódka to spadały, to znowu szły w górę. Przed Wielkim Piątkiem każden chciał sprzedawać, ale nikt nie chciał kupować; gdy zaś minął Wielki Piątek, stosunek ten wykręcił się na przeciwny. Tu i owdzie Żydzi umieli korzystać z tego stanu rzeczy.

Hiszpanja. — Piszą z Kadyxu pod d. 24 Kwietnia: Konsul Cesarsko-Rossyjski zawiadomił wczoraj władze miejscowe, że wedle otrzymanych od Admirała Cesarsko-Ross: na morzu Śródziemnem wiadomości, flotta Cesarsko-Ross:, na której pokładzie znajduie się J. C. W. Wielki Xiążę KONSTANTY, zawinie do tutejszego portu około początku Maja. Wiadomo, że J. C. W. zachowuie inkognito. (Jour: de Francf:)

Członkowie Junty z *Wigo*, na wiadomość o klęsce powstańców, zabrali w *Santiago* gotówkę z banku filjalnego, oraz z magazynu soli, i tym sposobem zebrali 6 miljonów. — Naczelnik powstańców Brygadjer *Solis*, został w *Korunnie* rozstrzelony. — W *Madrycie* trwa spokojność. — Zaburzenia w północnej *Portugalji*, prawie zupełnie są uśmierzone.

Niemcy. Wiedeń 3 Maja. — J.C.W. Arcy-Xżę *Jan*, wyieżdża z polecenia J. C. Mości, na przywitanie N. CESARZOWEJ Rossyjskiej do Wenecji. N. PANI przybędzie tam 8go wieczorem, a Arcy-Xiążę towarzyszyć Jej będzie do Salzburga. W Wenecji maią zamiar dać na cześć N. CESARZOWEJ kilka uroczystości, a szczególniej Regattę. (G. P. Pr.)

Xiążę *Piotr Oldenburgski*, opuści Wiedeń 5go Maja, i uda się przez Pragę i Drezno do Berlina. (G. P. Pr.)

Dnia 9 Maja. — Xiążę *Metternich* nie oddali się tego lata z Wiednia, ponieważ konferencje w przedmiocie reorganizacji Królestwa Galicji, wymagaią iego ciągłej obecności.

Wrocław 9 Maja. — Dnia 4go b. m. dostawiono z Neisse, pod eskortą ośmiu huzarów do Kozielska, rokoszan *Jankowskiego* i *Bieńkowskiego*. (G. Hau: i Sp:)

Turcja. — W *Trebizondzie* i *Erzerum* wznowiły się prześladowania względem *Ormjan* Ewanielików. Posłowie ang: i pruski, ujmą się ich strony.

Włochy. — Hrabia *Aquila*, który towarzyszył N. CESARZOWEJ Rossyjskiej do *Liworno*, 24go z. m. wrócił do *Neapolu*. — Na kolei żelaznej do *Kaserta*, 23go z. m. parowóz rozjechał krowę, i wypadł z szyn z 5 wagonami; z podróżnych nikt nie utracił życia. — OJCIEC Śty na konsystorzu publicznym odbytym 16go z. m. kanonizował Zakonnika Xdza *Kanisius*, i mianował kilku Biskupów.

Rozmaitości. — *Opera przed 122 laty.* W r. 1724 przedstawiono w Pradze Czeskiej pod gołem Niebem operę, w której przeszło 1,000 śpiewaków i muzyków udział miało. Czterej Kapelmistrzowie przewodzili temu prawdziwemu szturmowi muzykalnemu. Wszyscy sławniejsi Wirtuozowie europejscy byli tam zaproszeni, a całe to olbrzymie przedstawienie kosztowało Cesarza Karola VI zł. 1,200,000. — *Scena przed Sądem poprawczym w Paryżu.* P. *Gaudron*, oskarżony o ciężkie pobicie Żony, odpowiada na wstępną naganę Prezesa, z najzimniejszą oboiętnością: »Żałuię mocno, lecz mam iuż taki zwyczaj, a w moim wieku trudno się czegoś oduczyć.” *Prezes*: »A więc przyznaiesz się Pan, iż masz zwyczaj bić Żonę?” *Gaudron*: »Nie, ia tylko to powiedzieć chciałem, że do bicia przyzwyczaiłem się w kolonjach, na murzynach, będąc zarządzcą znacznego gospodarstwa, a wiadomo Panu Prezesowi, iż z murzynami nie można inaczej dać sobie rady, iak tylko z batogiem w ręku; ztądto przyzwyczaiłem się nie znosić, aby mi się w czemkolwiek sprzeciwiano.” *Prezes*: »Wszakże tutaj nie iesteś Pan iuż w kolonjach, i nie możesz obchodzić się z swoią Żoną iak z niewolnikiem.” *Gaudron*: »Moia Żona, nim poszła za mnie, była wprzódy u mnie na służbie, i nawykłem zdawna uważać ią iak sługę.” *Prezes*: »Co Pan tu mówisz, iest przeciw wszelkiej przyzwoitości, a to tem bardziej, że Pan żadnego prawa nie masz, bić nawet swoią sługę.” *Gaudron*. »Cóż ia temu

winien, chcę aby mię słuchano; iestto iuż we krwi moiej.” *Prezes*: »Możesz Pan sobie usiąść, ieżeli nic lepszego na swoię obronę przytoczyć nie masz.” Sąd Policji Popr: skazał P. *Gaudron* na dwumiesięczne więzienie.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Asiejow Prapor: Wojsk Ces: Ros: z Taganrogu; Berg August Kup: z Lublina; Bentkowski Fel: Dz: z Swiętochowa; Gajer Chrystjan Art: Muz: z Wołynia; Istrow Alex: Baron Oficer Żandar: z Petersb:; Paprocki Teod: Człon: Sen: z Siedlec. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe 8.

TEATR. Jutro.....